Kochana Matko, kochane Siostry,

Jak pewnie wszystkim wiadomo, od 1.09. 2015r. do 31.05. 2016r. uczestniczę w kursie w Centrum Formacji Misyjnej w Warszawie, przygotowując się do wyjazdu na naszą tworzącą się placówkę w Sierra Leone. W naszej grupie jest nas 32 osoby, w tym 14 sióstr zakonnych , jedna misjonarka świecka i księża z wielu Diecezji, w tym jeden o. Franciszkanin. Jestem wdzięczna przede wszystkim Panu Bogu, że mogę przeżywać to przygotowanie w Roku Miłosierdzia.

Dzielę się wiadomością, że **14.04**. (czwartek**) o godz. 17.15 w katedrze gnieźnieńskiej, podczas Eucharystii, której będzie przewodniczył legat papieski, będę wraz z całym kursem CFM przeżywać „posłanie misyjne”.** Wiem, że z przyczyn obiektywnych raczej Siostry nie wezmą w tym udziału, ale zapraszam do łączności duchowej. **Uroczystość będzie transmitować TVP1,** bezpośrednio po Teleexpressie. Polecam się modlitwie. Choć będę tam jedyną Siostrą z naszego Zgromadzenia, to jednak myślę, że będę przedstawicielką także s. Laury, z którą będziemy zaczynać misyjne dzieło, a także symbolicznie nas wszystkich, bo po nas pojadą tam kolejne siostry. Moja refleksja skłania się w kierunku myśli, że to będzie „posłanie misyjne” nie jednostki, ale Zgromadzenie z misją Bożego Miłosierdzia. Każda nasza placówka jest tak samo ważna, ale Sierra Leone wlicza się w misję *ad Gentes.* Mądrą definicję tego określenia można poszukać w dokumentach Soboru Wat. II, a tak potocznie oznacza to posłanie do krajów, w których nikt wcześniej nie głosił Chrystusa. Istotnie, dopiero drugie pokolenie przyjmuje w Sierra Leone chrzest. Początki przyjeżdżania misjonarzy to lata ok.1947r., a praktycznie od 1961r, kiedy Sierra Leone stało się niepodległym państwem. Wcześniej raczej biały człowiek był tam postrzegany jako kolonizator, a więc intruz. Taka mentalność pozostała im trochę do dziś. Kraj ten w latach 1991-2002 przeżył bratobójczą wojnę. Czego nie zniszczyła wojna, to dobiła *ebola.* Niezależnie od tego, co będziemy tak robić, ufam, że Pan Bóg nas tam posyła z naszym charyzmatem.

Do misji *ad Gentes* należy także Boliwia. Tam w tym roku rozpoczną posługę Siostry Terezjanki.

Jeśli chodzi o Centrum Formacji Misyjnej, to może będzie jeszcze okazja, by się podzielić tym doświadczeniem. Teraz tylko trochę naszkicuję:

Dzień zaczynamy Jutrznią o 7.00, potem **Eucharystia**, śniadanie.

Od 9.00-12.30 poza środą mamy lektoraty w grupach językowych: francuski, hiszpański i angielski. Jeden ksiądz jedzie do Brazylii, więc uczy się j. portugalskiego. Ja uczestniczę w zajęciach z j. angielskiego (to jest urzędowy język w Sierra Leone).

12.45- jest obiad i „czas wolny”, a praktycznie „wciskanie w siebie” przedpołudniowych nowości językowych, odrabianie zadanego materiału ze świadomością własnej świetnej „mózgowej przemiany materii”, czyli jednym uchem wpadło i…. z Bożego Miłosierdzia coś tam zostało.

W środy nie mamy języków, ale wykłady z misjologii z różnymi prowadzącymi. Dużo także korzystamy z opowiadań „z pierwszej ręki” misjonarzy, którzy w ramach pobytu w Polsce, zaglądają do CFM.

Co kwartał mamy wykłady z medycyny tropikalnej- prowadzą to profesorowie z Kliniki chorób zakaźnych w Poznaniu. Są to wykłady o chorobach i wszelkiego rodzaju robaczkach większych i mniejszych żyjących tam, gdzie jedziemy. Żeby było ciekawiej, główna prowadząca pani Doktor nazywa się Karolina MRÓWKA

We wtorek i czwartek mamy od 20.00- 21.00 wspólną adorację Najśw. Sakramentu i w czwartki o 17.15 Nieszpory w konferencją Ojca Duchownego z okazją do spowiedzi. Raz w miesiącu mamy Dzień Skupienia.

Co jakiś czas mamy wyjazdy formacyjne do ośrodków misyjnych, min. 22-24.04. będziemy w Pieniężnie u Ks. Werbistów.

Poza tym dyżury w kuchni, przy sprzątaniu kaplicy i refektarza. Ogólnie mówiąc jest to dość intensywny czas. Wszystko na chwałę Bożego Miłosierdzia.

Od 9.04. całą grupą CFM zaczynamy w Jastrzębiej Górze (nad morzem) rekolekcje przygotowujące do „posłania misyjnego”. Polecam się modlitwie.

W duchowej łączności z całą naszą Wspólnotą ZSJM

s. Dominika